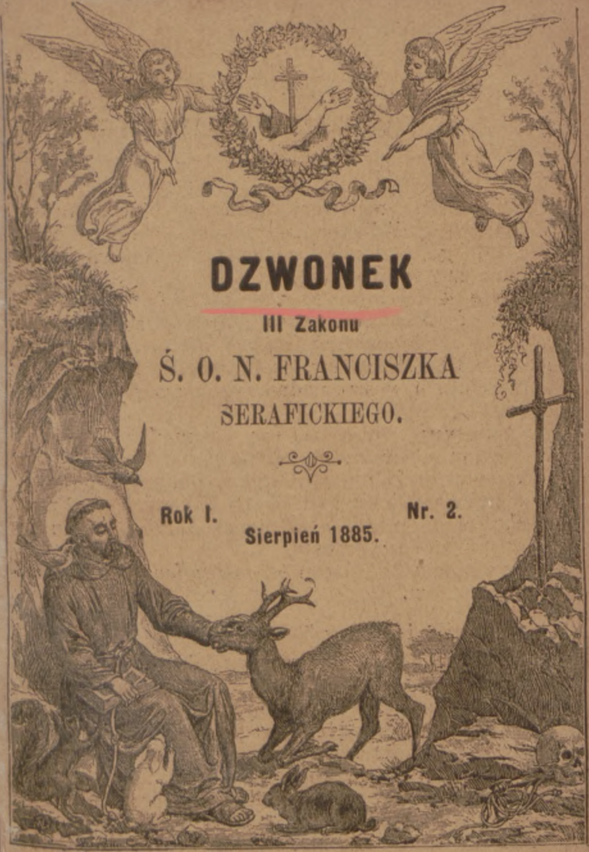


# DZWONEK

III Zakonu

## Ś. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok I. Nr. 2.

Sierpień 1885.

# DZWONEK

## DO BRACI I SIÓSTR III ZAKONU

## Ś. O. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

W kościele pod wezwaniem św. Józefa, Sióstr Bernardynek III Zakonu od pokuty ś. O. Franciszka Serafickiego, Adoracyi nieustającéj Najświętszego Sakramentu w Krakowie,

*dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 9 rano odprawi się Msza św. przed Najświętszym Sakramentem o błogosławieństwo i na intencye* Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego żyjących, a o wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie,

*codziennie przez miesiąc sierpień o godzinie 7 wieczór* odmawiać się będzie przed Najświętszym Sakramentem *Zdrowaś Marya* o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu ś. O. Franciszka Serafickiego, i *Zdrowaś Marya* za dusze zmarłych w Tercyarstwie,

w końcu nabożeństwa *błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.*

Bracia i Siostry Tercyarze!

Kiedy za nas modlić się będą, kto zechce niech się wtenczas modli, jak może, głosem, myślą, lub westchnieniem: czy w kościele, czy to w domu, czy przy pracy umysłowéj, czy przy ciężkiéj ręcznéj pracy w gospodarstwie, we warsztacie albo w hucie, czy na roli, czy w kopalni, czy w fabryce, czy przy domu, czy przy handlu, czy przy wojsku, módlmy się! módlmy! a w górę serca w miłości i pokorze, kiedy nas błogosławić będzie Bóg-Człowiek w Najświętszym Sakramencie utajony.

Odpis. Nr. 203/ep.

## BISKUP KRAKOWSKI.

Wskutek podania wniesionego przez Przełożonych Zakonów św. Franciszka, do których przewodnictwo Tercyarstwa św. Franciszka należy, **oświadczamy, że za Organ Tercyarstwa uznajemy pisemko przez Zakonników reguły św. Franciszka wydawane p. t.** ***Dzwonek III Zakonu Ś. O. N. Franciszka Serafickiego;*** — Nasze imprimatur udzielane pisemku pod tytułem: „*Echo III. Zakonu Ś. O. Franciszka*“ wychodzącemu, nie daje mu charakteru organu Tercyarstwa, uznaje tylko, że w pisemku tem nic nie masz przeciw wierze św. i obyczajności zawartego. Organem Zakonu może być tylko pismo wydawane przez Dyrektorów III Zakonu postanowionych przez właściwą władzę, a takim organem jest wyż wspomniany p. t. „*Dzwonek*“, któremu dajemy Nasze błogosławieństwo pasterskie, — aby przezeń chwała Boża ku zbawieniu wiernych rozszerzaną była.

Kraków 13 lipca 1885.

† Albin
Biskup krakowski.

Do
W. O. PIUSA MIANOWSKIEGO
Z. Ś. O. F. Obs.
w Krakowie.

L. 1770.

Do W. O. Pinsa Mianowskiego

*wydawcy i odpowiedzialnego redaktora Dzwonka III Zak. św. Franciszka Seraf. w Krakowie — klaszt. OO. Bernardynów:*

Przychylając się do prośby Nam pod dniem 20 czerwca b. r. przedłożonéj, udzielamy niniejszem tak Wielebności Waszéj jak i wszystkim w skład Redakcyi „Dzwonka III Zakonu św. Franciszka Serafickiego“ wchodzącym kapłanom *Arcypasterskie błogosławieństwo Nasze,* życząc z całego serca, aby zamierzone wydawnictwo pisemka rzeczonego, jak najobfitsze plony przyniosło w sercach czytelników onegoż — przyczem oznajmiamy, iż równocześnie polecamy Duchowieństwu Naszemu, by się rozpowszechnieniem pisemka tego między ludem sobie powierzonym gorliwie zająć zechciało.

Od Ordynaryatu Metrop. obrz. łać.

Lwów dnia 26 czerwca 1885 r.

*Mosing.*

---

Najprzewielebniejszy Ksiądz Arcybiskup Lwowski ob. orm. przesyła prenumeratę na wydawnictwo „Dzwonka“ i całem sercem pobożnemu dziełu błogosławi.

Lwów dnia 26 czerwca 1885 r.

Patron na miesiąc Sierpień.

## Św. Roch wyznawca (16 sierpnia).

Francya jest ziemską ojczyzną św. Rocha, wyznawcy, Tercyarza zak. św. O. Franciszka, a Jan i Libera, wzorowi chrześcijanie, a zacni i bogaci księstwo Pesulanu rodzicami tego wielkiego patrona od morowego powietrza i chorób różnych.

Jak Samuel, św. Jan Chrzciciel i Najśw. Panna Marya, jest i Roch św. dziecięciem długiemi i wytrwałemi modlitwami wyproszony, a urodził się pod koniec XIII wieku w mieście Montpellier (cz. Mąpelie).

Czerwony krzyż na piersiach dziecięcia powitego obaczyła matka, więc rozradowało się jéj serce na widok tego znamienia świętego, osądziła bowiem, że Bóg do wielkich rzeczy wybrał i naznaczył sobie jej syna. Z krzyżem od dni niemowlęcych na drogę krzyża wstąpił Roch św.; we środy i w piątki raz tylko ssał pierś macierzyńską, w piątym roku życia bardzo już był trapił ciało i zmysły swoje, a w 12 roku wieku swego zupełnie się poświęcił Bogu, i jak dojrzały w szkole Chrystusowéj uczeń, uczynki miłosierdzia spełniał; jałmużny rozdawał hojne, jak anioł miłości chrześ. wyszukiwał chorych i sam im z miłością usługiwał.

W dwudziestym roku życia stracił święty Roch rodziców, więc jako jedynak stał się dziedzicem zaszczytów i chwały swych przodków, a zarazem właścicielem ogromnego rodzicielskiego majątku. Z około miękkie, słodkie podnoszą się głosy do bogatych młodzieńców: daj nam serce swoje, na każdym kroku zdradliwe znajduje młodzieniec bogaty sidła i ponęty, a najwięcéj pokus w własnem swem uczuje łonie, ale po nad to wszystko mocniejszym był dla młodzieńca Rocha św. głos Pana Jezusa: *Synu daj mnie serce swoje.* Czyste dziewicze serce przyjęło z bogactwy ojcowskiemi także ostatnią ojcowską radę: „Synu mój, wedle możności swéj wspieraj ubogich, a bądź przekonany, że, jeśli wielkich dostatków, jakie ci zostawiam, użyjesz na uczynki miłosierdzia, ściągniesz na siebie łaski boskie i błogosławieństwo ludzkie.“ W godzinie rozmyślania zadrżało mu serce ogniem niebieskim na czytane słowa P. Jezusa: *Przedaj, co masz i daj ubogim.* Mat. XIX. 21.

Sprzedał większą część dóbr swoich, resztę oddał w zarząd wujowi swemu, pieniądze rozrzucił między ubogich, a sam w odzieniu pielgrzymiem, pieszo, o żebranym chlebie, udał się do Rzymu.

Po drodze w granicach państwa kościelnego zatrzymał się w mieście Akwapendente, dowiedział się bowiem, że tu wybuchła mo-

rowa zaraza. Natychmiast poszukał głównego szpitala, z trudnością dostał się do jego wnętrza napełnionego mnóstwem chorych, każdego chorego odwiedził, krzyżem świętym przeżegnał i wszystkich bez wyjątku uzdrowił.

Ucieka przed chwałą ludzi wdzięcznych, a spieszy do Kazeny w Lombardyi, bo tam morowe powietrze poczęło się szerzyć, z pomocą Boską uśmierzył znakiem krzyża zarazę, ludziom zdrowie wyprosił, a udał się do Rzymu, gdzie śmiertelna dżuma wybuchła; uzdrowił najprzód kardynała Brytanika znakiem krzyża św. na czole położonego, który już uzdrowionemu na zawsze pozostał widocznym, jak wielkiego cudu pamiątka.

Na wieść zarazy opuszczał wszystko, z miejsca na miejsce się przenosił, po całych dniach i nocach żegnał wszystkich zapowietrzonych znakiem zbawienia i wszystkich uzdrawiał. Miasta Medyolan, Mont-erat, księstwa Mantuy, Modeny i Parmy i wiele innych miasteczek i wiosek zawdzięczają św. Rochowi, jako Aniołowi miłości z Nieba zesłanemu, uwolnienie od straszliwéj zarazy.

W mieście Plezancyi, gdzie ze straszną siłą upornie się trzymała zaraza, także uzdrowił wszystkich zwyczajem swoim, ale sam, uprzedzony głosem bożym, tą zarazą został dotknięty. Wyrzucony ze szpitala i z miasta dopełzał się do lasu, a cierpiąc bardzo, P. Jezusowi się polecił. W braku ludzkiéj opieki,

osłonił św. młodzieńca niebieski obłok, obok niego wytrysnął zdrój wody, do tego czasu tryskający; — napił się Święty i obmył wrzód morowy na lewéj stronie piersi, doznał ulgi, ale nie mógł wrócić do miasta. Pies żywił długo Rocha św., późniéj niejaki Gotard przebywał w jego towarzystwie; ale znowu wyleczony już Roch św. udał się do niewdzięcznego miasta Plezancyi z pomocą krzyża, bo ponownie tam zaraza wybuchła.

Z rozkazu Bożego opuścił wnet Italię, gdzie sława jego świętości i cudotwórczości się zbytnio rozszerzyła, i puścił się ku swemu miastu rodzinnemu.

W wiosce pewnéj, dawniéj do dziedzictwa jego należącéj, wstąpił Roch św. w podartem odzieniu do kościoła. Mieszkańcy zagrożeni wojną, myśleli, że to szpieg nieprzyjacielski, więc go schwycili, związanego odprowadzili do Mąpelie i stawili przed wielkorządcą miasta, który go do więzienia wtrącić rozkazał. Wiele bardzo cierpiał Roch św. w ciemnéj, wilgotnéj piwnicy, nad głód i udręczenie cięższem było to, że cierpiał w mieście rodzinnem, którem mógł zarządzać; — a jeszcze dotkliwszą była męczarnia, że wielkorządcą był jego własny stryj. Nie dał się jednak złamać cierpieniami mężny żołnierz Chrystusów, ani się poznać nie dał, cierpiał dla Chrystusa za siebie i za tych, których ze szponów śmierci wyrywał.



**Św. Roch wyznawca.**

Mając objawienie, że wkrótcę z więzów ciała uwolnionym zostanie, poprosił o ŚŚ. Sakramenta. Na przybycie kapłana wielką jasnością napełniło się więzienie, a dziwna promienność oczu św. Rocha była znakiem rozpalonego miłością serca jego. Po przyjęciu SS. Sakramentów zachorował nasz święty, a we śnie usłyszał głos: *„Za chwilę poniosę duszę twoją na łono Ojca Mojego, — proś mnie jeszcze o co chcesz, a uczynię ci.“*

Prosił tedy Święty o miłosierdzie dla siebie i o tę łaskę dla ludzi, aby wszyscy, którzy w zarazach jego przyczyny wzywać będą, od zarazy uwolnieni byli. Leżąc na ziemi, zasnął spokojnie z oczyma w górę utkwionemi, a było to w r. 1327. Znowu światłość napełniła więzienie, strażnik zdziwiony wszedłszy znalazł przy głowie i nogach zapalone lampy, a wśród lamp tabliczkę drewnianą z napisem: którzy morowem powietrzem dotknięci, wzywać będą przyczyny Rocha, wyratowani będą z téj ciężkiéj choroby.

Poznane ciało Świętego z wielką czcią pochowano, a wuj św. Rocha wystawił późniéj na cześć Jego kościół, do którego święte zwłoki przeniesiono.

Cześć Jego rozpowszechniła się szczególnie od r. 1414, kiedy miasto Konstancya, gdzie właśnie Sobór powszechny się odbywał, dotknięte morowem powietrzem, za przyczyną

św. Rocha od śmiertelnéj klęski uwolnionem zostało.

Oto wam bracia i siostry III Zakonu przykład dajemy. Roch św. opuścił wszystko i opuścił siebie; rozpalił serce swe miłością bliźniego, — a tyle tysięcy razy za braci swych życie dawał, ile chorych uzdrowił. A gdy Bóg zażądał ofiary opuszczenia, niewdzięczności, wzgardy, więzienia, i to ochotnem sercem zniósł dla P. Jezusa w cichości i pokorze.

Służcież i wy chorym wszystkim, bo we wszystkich Jezusowi służycie. Dziwujcie się mocy krzyża z miłością, ufnością i wiarą używanego. W brewiarzach kapł. zakonu św. Franciszka jest krótka antyfona do św. Rocha, którą we wspólnych modlitwach codziennie zakonnicy odmawiają, a po większych klasztorach codziennie odśpiewują, — tak ona w przekładzie brzmi:

Rochu święty sławny urodzeniem
Pozdrawiamy Ciebie.
Krzyża świętem naznaczon znamieniem
Ratuj nas w potrzebie.

Zwiedzałeś kraje, miasta i sioła
Zarazą dotknięte:
Wnet straszne ciosy, jak ręki Anioła
Dotknięciem odjęte.

Sławim Ciebie miłości Aniele,
Ogniem zawołany;
Bóg miłościw w twojem wielkiem dziele,
Pomagaj wzywany.

Módl się za nami św. Rochu
Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

*Módlmy się.*

Boże, któryś błogosławionemu Rochowi przez Anioła Twego, tablicę mu przynoszącego, przyobiecał, że kto jego przyczyny wzywać będzie, żadnem morowem powietrzem dotknięty nie zostanie, — daj pokornie prosimy, abyśmy pamiątkę jego pobożnie obchodząc, przez modlitwy jego i zasługi, od zarazy ciała i duszy uwolnieni byli, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

## Nauka wiary i obyczajów.

Wierzę w Boga, Ojca wszechmogącego. Te pierwsze słowa Składu Apostolskiego niechaj w tym miesiącu zajmą umysły i serca ukochanych w Panu braci i siόstr naszych.

*Wierzę* t. j. za prawdę uznaję; nie widzę, nie mam wiedzy, nie dotykam się, często nie

rozumię, nie pojmuję, nię zgłębiam, — a wierzę. Z opowiadania przez słuchanie swiatło duchowe promieniem jasnym rozum mój oświeciło, jasny grot prawdy niebieskiej w sercu mi utkwił; rozkosz czuję w sercu, cichą głęboką rozkosz, że mi dano uczestnictwo tajemnic niebieskich; rozumowi niesprzeciwiają się wielkie prawdy, rozkoszuje rozum, że z łaski, więc darmo, łatwo, więc bez trudu znajduje prawdy, którychby sam nigdy nie dosięgnął. Wierzę, bo podaje mi te prawdy nie człowiek, nie prorok, nie anioł, ale Syn Boży Sam usty swemi boskiemi i usty Kościoła swego. Z ufnością i w pokorze rozumu swego przyjmuję, co z Boga jest, wierzę, że jest Bóg.

Świadczy król Dawid w Ps. 13, w. 1.: *Rzekł głupiec w sercu swojem: nie masz Boga.*

Czyż mamy *głupcowi* wierzyć, kiedyśmy mowę Bożą słyszeli? *Głupiec* ma być powagą i nauczycielem? Mowa boża wzruszyła w sercu i obudziła najczystsze uczucia, — mowa głupca, jeźli ją kto przyjmie, nizkie ziemskie cielesne obudza żądze; — podwyższa i uzacnia nas mowa boża, przygnębia, poniża i oziębia ludzkie serca mowa *głupca*, że nie ma Boga.

A rozum ludzki czy olśniewa, opromienia mowa głupca; mądrość ludzka to światło, które szerzy ciemności, a głupota ludzka

sama w sobie ciemnością, jakże może rozszerzać jasności. Ludzie niektórzy, filozofami zwani, z jawnéj lub ukrytéj pychy rozumu nie chcą przyjąć prawdy, że Bóg jest, ale chcą dojść do tej prawdy pracą umysłu, nie dojdą nigdy. Mocną bowiem zasadą przez Ojców św. wyrzeczoną a wiekami ugruntowaną jest: uwierz, a zrozumiesz, — a Paweł św. uczy: *Przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, że jest.* Hebr. XI. 6.

A któż jest Bóg? W samych słowach artykułu Składu Ap. odpowiedź na to pytanie. Bóg, jest Ojcem wszechmogącym, Stworzycielem Nieba i ziemi. Katechizm odpowiada znowu: Bóg jest istotą z siebie saméj najdoskonalszą. Ta ostatnia ogólniejsza odpowiedź mieści w sobie pierwszą. Ale inna jest jeszcze, a usty samego Boga wypowiedziana, w księdze Mojżesza napisana, odpowiedź na pytanie: kto jest Bóg? *Jeźli zapytają mnie,* rzekł Mojżesz do Boga, *które jest Imię Jego? coż im powiem. Rzekł Bóg do Mojżesza: Jam jest, którym jest.* Exod III. 14.

Bóg Zastępów, Eloim, Adonai, Sabaoth Jehowa, sam o Sobie mówi, o Swéj istocie, o Swéj naturze i o Swych własnościach świadczy słowy: *Jam jest, którym jest.*

Więc Bóg *jedyną istotą, która jest* sama z siebie i sama przez siebie. Wszystko co ma, sam z siebie ma; — wszystko co może, sam z siebie może Bóg. Nikt więcéj nie jest

i nic więcéj nie jest, jeden Bóg tylko jest, — a wszystko co oprócz Boga z Boga ma, co ma, od Boga też ma istnienie swoje.

*Jam jest, którym jest.* Nie mówi P. Bóg byłem, jestem i będę. Oto istota bez początku bez końca, dla Boga nie ma czasu — jedna niezmierna wieczność bez przeszłości, bez przyszłości, wszystka teraźniejsza.

*Jam jest, którym jest.* Był czas, że nie było Nieba, Aniołów nie było, ziemi nie było od początku ani ludzi, — Niebo i ziemia przeminą, i nowe będą niebiosa, a Bóg jest jeden — zawsze, — niezmienny. *Z Niego, przezeń i w Nim jest wszystko* Rom XI. 36. On sam wszystkiego początkiem, rodzicem — Ojcem. Więc też mówimy wierzę w Boga Ojca.

Nauka obyczajów. Myślmy często i codziennie i każdéj chwili a na każdem miejscu o Bogu, że jest, że jest wszechmocnym stworzycielem wszystkiego i nas samych. Myśli takie utrzymywać będą serca nasze w zbawiennéj pokorze, a coraz lepiéj zrozumiemy, że sami ze siebie niczem jesteśmy, i nic z siebie samych nie mamy, a nic sami z siebie niemożemy.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

## Rozmowa duchowna

Ojca Krescentego Kapucyna z Janem stolarzem, o trzecim Zakonie świętego Ojca Franciszka Serafickiego.

(Ciąg dalszy. — Patrz Nr 1 „Dzwonka" z r. b.)

*Jan.* Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*O. K.* Na wieki wieków. Amen. Wiész już kochany Janie, że Św. O. Franciszek wybrany od Boga, aby podźwignąć upadający świat pod tylu występkami, był Założycielem III Zakonu; i że właśnie rozpoczął swoje dzieło, naprawy świata zepsowanego wtedy, gdy złe wzięło górę nad dobrém, a ludzkość zapomniała o Bogu Stwórcy swoim. Nadto cieszę się, że już tak wiele pięknych rzeczy dowiedziałeś się o Św. O. Franciszku i o jego III Zakonie. W dzisiejszéj rozmowie również spodziewam się, że znowu dowiész się coś nowego. Lecz może jeszcze dotąd wszystkiego dobrze niezrozumiałeś, albo może sam masz ochotę o co się zapytać?

*Jan.* Proszę, by mi Duchowny Ojciec zechciał dzisiaj powiedzieć, jakie to osobliwsze korzyści przynosi III Zakon Św. O. Franciszka swym członkom?

*O. K.* Bardzo wybornie kochany Janie z Twojéj strony, że takie zadałeś mi pytanie; bo właśnie, chcąc dobrze poznać III Zakon, trzeba w szczególności zastanowić się nad korzyściami jego. Oto, gdyby Tercyarze dobrze poznawali te liczne, a tak wielkie korzyści, jakie się odnosi w III Zakonie, mimowoli obudziłaby się w ich sercach gorąca miłość wraz z wielką wdzięcznością ku ich Patryarsze.

Lecz wracając do rzeczy, powiem ci mój Janie, że tak dzisiejszą naszą rozmowę, jak i kilka następnych, poświęcimy właśnie tym duchownym korzyściom, których uczestnikiem staje się każdy Tercyarz, jeżeli ile możności stara się wiernie wypełniać swe obowiązki względem drugich i względem siebie samego. Bo wiédz o tem, że bynajmniéj nie można utrzymywać, jakoby wystarczającém już zupełnie było zapisać się *tylko* do Tercyarstwa i aby już tém samém mieć pewność, że się będzie korzystać ze wszystkich łask i przywilejów nadanych temu Zakonowi, nadto potrzeba *koniecznie* i ze swojéj strony o to się starać. Objaśnię ci to inném porównaniem. Katechizm nas uczy, że Sakrament Chrztu jest najpotrzebniejszym Sakramentem, ponieważ bez chrztu nikt, a nawet żadne dziécię zbawioném być nie może. Czytamy bowiem w Ewangelii św. Jana: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: [słowa Chrystusa] Jeżeli się

kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wnijść do Królestwa niebieskiego (III. 5). Ale mimo to, nie wynika ztąd, jakoby już ten, kto jest ochrzczonym, przez to samo dostał się do Nieba, bo chrzest jest tylko warunkiem do tego.

Celem naszym jedynym na ziemi powinno być uświątobliwienie nasze. Uświątobliwienie to czyli poświęcenie nasze jest osobistém przywłaszczeniem owoców odkupienia czyli zasług Chrystusa Pana. Tak odkupienie jak i poświęcenie nasze pochodzą od Boga, ale zachodzi pomiędzy niemi ta różnica, że Bóg zdziałał odkupienie nasze bez nas, poświęcenie atoli nasze bez nas dokonaném być nie może; bo jak pięknie o tém wyraża się św. Augustyn Doktor Kościoła: „Bóg, który cię stworzył bez ciebie, nieusprawiedliwi cię bez ciebie; stworzył cię bez twéj wiedzy, ale usprawiedliwi cię tylko za twoją wolą.“

Otóż powtarzam Ci raz jeszcze, aby korzystać z łask i przywilejów III Zakonu, trzeba i z naszéj strony o to się starać.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

*Jan.* Na wieki wieków. Amen.

## ROZMYŚLANIA O EUCHARYSTYI

(Ciąg dalszy. — Patrz „Dzwonek“ Nr 1)

### Pan Jezus w Najśw. Sakramencie przynosi nam pokój.

Pan Jezus jak niegdyś król Aswerus wydaje wielką ucztę, na którą zaprasza wszystkie osoby ze swego obszernego królestwa. Ta prawdziwie królewska uczta nie ogranicza się na kilka dni, jak owego króla perskiego, ale ma trwać aż do skończenia świata. Jezus podaje swym gościom chleb anielski, upaja ich cudownem winem, rodzącem czystość i dającem zakosztować rozkoszy pokoju, które tylko ten pojmie, co ich sam miał szczęście doświadczyć. Wszyscy są wezwani na ucztę, ale chcąc się na niéj znajdować, trzeba mieć godową szatę niewinności. Pokój z Bogiem, z bliźnim i z sobą samym, oto strój, jaki powinien nas zdobić, gdy przystępujemy do stołu Króla królów. Jeżeli Pan Jezus wymaga po nas spokoju duszy, gdy się do Niego zbliżamy, to czyż to nie własne nasze w tem dobro? Wszak pokój duszy i sumienia jest jedynem, rzeczywistem szczęściem. Z pokojem duszy znosi się przeciwności, umacnia się w niesieniu krzyża, bez pokoju nie ma nigdzie szczęścia. Spróbujcie, jeżeli możecie na głowę jednego człowieka zwalić

wszystkie cierpienia całego świata, pozbawcie go wszystkich pociech w życiu, odbierzcie mu rodziców, przyjaciół, zdrowie, majątek; wszystko to niczem, jeżeli ma pokój duszy, jeśli czyste sumienie nic mu nie wyrzuca — to on jest szczęśliwym, jego dusza podniesie się prędko z pod ciężaru boleści, a rzucając okiem pogardy na świat cały, wzniesie go ku Niebu błyszczące mu nieśmiertelną nadzieją.

A przeciwnie dajcie jakiemu człowiekowi wszystkie radości, wszystkie pociechy doczesne, otoczcie go sławą, nasyćcie bogactwem i rozkoszą, jeżeli stracił pokój duszy, jeżeli jad zgryzot pali i pożera jego serce — wtedy te wszystkie radości uczynią go nieczułym, wszędzie smutek zachmurzać będzie jego czoło. Ach, bo uśmiech prawdziwego szczęścia nie ukaże się na ustach występnego, wśród najświetniejszych zabaw, często oczy jego zaleją się łzami. Tak zaprawdę pokój, to dziedzictwo dzieci bożych jest największem naszem szczęściem. P. Jezus przychodząc do nas, do tego padołu płaczu, ogłosił ten pokój ludziom przez cherubinów niebieskich, poźniéj zostawiał go Apostołom, a wstępując do Nieba i żegnając ukochanych swoich, dał im pokój, jako jedyny spadek, który mógł dziatkom swym pozostawić.

Ale ten pokój nie jest to pokój świata — pierwszy jest udziałem dusz szlachetnych, a drugi nikczemnych; prawda, że P. Jezus jest

Bogiem pokoju, ale jest oraz i Bogiem walczących, a pokoju swego użycza tylko tym, którzy zwyciężyli świat i siebie. Pan Jezus obiecuje im pokój jedynie pod tym warunkiem. Patrzcie jak On sam wstąpił w szranki, w których każdy z nas ma walczyć. Widzimy Go zwycięzcą, ale skąpanego we krwi własnéj, P. Jezus umiera, ale Jego ręce przebite przyciągają do skrwawionego krzyża pokonanych nieprzyjaciół, Jego ostatni wyraz ogłasza Jego zwycięztwo, Jego ostatnie westchnienie jest jakby kanałem łączącym Niebo z ziemią i przynoszącym winowajcy przebaczenie i miłość Boga.

Bracia i współdziedzice Jezusa, On nam daje pokój, ale jeżeli chcemy z niego korzystać i cieszyć się tym nieoszacowanym skarbem, trzeba walczyć, trzeba się zwyciężać. Pokój przystoi tylko zwycięzcom, duszom silnym i szlachetnym, które umieją zadać sobie gwałt i wznieść się nad samych siebie. Jesteśmy słabi to prawda, szczególniéj wtedy, kiedy potrzeba walczyć z własnem naszem sercem, oprzeć się najponętniejszym pokusom, pokonywać namiętności, które nas zachwycają i które my kochamy; ale jeżeli sami z siebie nic nie możemy, to wszystko możemy w Jezusie Chrystusie, wszystko z Jego łaską, a téj łaski nie odmawia nikomu, kto tylko o nią prosi z pokorą i ufnością. Ktokolwiek jesteśmy, jakkolwiek wielką jest

nasza słabość i nędza, idźmy do Jezusa, do tego Króla pełnego dobroci, który nas oczekuje na tronie swojéj miłości, a bądźmy pewni, że da nam mocy do zwalczenia nieprzyjaciół, odwagi do walki i pokoju po otrzymanem zwycięztwie.

Pójdź biedny grzeszniku — ukryj swój wstyd w cieniu przybytku Boga, który obiecuje przebaczenie i pokój sercu skruszonemu i upokorzonemu. Nie lękaj się — niech łzy twoje płyną z żalu nad utraconą niewinnością, nad tymi dniami, w których żyłeś bez miłości Boga, płacz, ale ufaj. Spojrzyj na krzyż wznoszący się nad przybytkiem, miłosierdzie otacza go z jednéj i drugiéj strony, przebaczenie i pokój płyną z niego ciągle, jakby z dwóch niewyczerpanych źródeł. Z najwyższą ufnością pokaż boskiemu swemu lekarzowi straszny wrzód, który okrył twą duszę, a wkrótce boska Jego ręka wyciągnie się nad tobą i uleczy cię.

Spojrzy On na ciebie okiem litości i powie ci słodkim głosem: „Ufaj synu, wiara twoja i łzy uzdrowiły cię.“ Ukaż się kapłanowi, jego ręka gotowa cię rozgrzeszyć; On obmyje w krwi mojéj zbrudzoną szatę niewinności i przyjdziesz zasiąść do stołu świętego, gdzie ci aniołowie przygotowali miejsce, a Ja spieszę się dać ci pocałunek pokoju.

Pójdź spocząć u stóp ołtarzy zbłąkana owieczko. Niestety! myślałaś, że znajdziesz

szczęście i pokój zdala od twego pasterza, a znalazłaś próżność, pomięszanie i zgryzoty; widziałaś, jak z twoich świetnych nadziei kwiat za kwiatem opadał, a przyszłość twoja, którą ci młodość w tak jasnych wystawiała kolorach, w rzeczywistości przyniosła ci samą gorycz i boleść.

*(Dalszy ciąg nastąpi).*

---

## Wiadomości kościelne i zakonne.

Piszą nam z *Krakowa:*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

*Wielebny Ojcze Redaktorze!*

Kiedy odezwał się „Dzwonek“ III Zakonu Ś. O. Franciszka Serafickiego, bardzo uradowały się serca szczerze miłujących Zakony, a tem więcéj, że w skład Redakcyi wchodzą Czcigodni Ojcowie z wszystkich czterech Zakonów św. Patryarchy Franciszka Serafickiego. — Wiemy, że „Dzwonek“ będzie powoływał do pracy około dobra duszy, umoralnienia życia, wzbogacenia umysłu i do modlitwy i chętnie będziemy się starać przy łasce Bożéj, ażeby nawoływanie „Dzwonka“ spożytkować.

Pragnąc, abyśmy mieć mogli jak najwięcéj łaski Bożéj, którą obficie sprowadza Ofiara

Mszy św. i modlitwa, proszę uprzejmie, aby „Dzwonek“ rozniósł następujące uwiadomienie.

W Krakowie, w kościele pod wezwaniem św. Józefa, należącym do klasztoru Sióstr Bernardynek III Żakonu od pokuty S. O. Franciszka Serafickiego (żyjących w klauzurze), Adoracyi nieustającéj Najśw. Sakramentu odprawiać się będzie:

1. *Dnia 4*, jako data dnia błogosławionéj śmierci św. Ojca Franciszka Serafickiego, *każdego miesiąca* Msza św. albo Wotywa przed Najświętszym Sakramentem, za wstawieniem się Najświętszéj Dziewicy Niepokalanie poczętéj Maryi, św. Józefa Oblubieńca N. Maryi Panny i św. Franciszka Serafickiego *o godzinie 9* — o błogosławieństwo i na Intencyą Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego, i o spokój duszy zmarłych w Tercyarstwie.

2. *Każdego dnia o godzinie 7 wieczór* przy zakończeniu nabożeństwa Adoracyi, przed wystawionym Najśw. Sakramentem w Monstrancyi, odmawiać będzie Kapłan pospół z ludem pobożnym licznie zgromadzającym się na wieczorne nabożeństwa, Zdrowaś Marya o błogosławieństwo i na Intencyę Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego — a drugie Zdrowaś Marya za dusze zmarłych Braci i Sióstr III Zakonu Serafickiego.

Na końcu nabożeństwa, *codziennie Kapłan błogosławi Najśw. Sakramentem.*

Wielebny Ojcze, chciej przypominać Braciom i Siostrom III Zakonu Serafickiego o powyższych nabożeństwach, ażeby w tym czasie, — kiedy odprawiać się będzie Ofiara Mszy świętéj i te nabożeństwa wieczorne, czy to będą w kościele, czy przy pracy umysłowej, czy przy ciężkiéj ręcznéj pracy przy warsztatach albo w hucie, czy na roli czy to w ziemi, w gospodarstwie, czy to w handlu, czy w fabryce, czy w podróży, czy przy domu, czy przy wojsku, mogli składać swoje Intencye, zwracać tam w duchu modlitwy myśli i serce, pokornie nachylić się lub przyklęknąć, kiedy Bóg-Człowiek utajony w Najświętszym Sakramencie błogosławić będzie.

Łącząc wyraz poważania, pozostaje uniżony
Brat Zakonu św. Franciszka
*Bonifacy.*

W *Chełmnie* przez trzy dni Zielonych Świątek, w czasie 40-godzinnego nabożeństwa odprawiały się w kaplicy Sióstr Miłosierdzia roczne rekollekcye, w których około 160 Tercyarek udział brało. WKs. Okoniewski z całem poświęceniem się codziennie po dwie nauki miewał. W pierwsze święto po nauce po południu udzielono wszystkim obecnym *absolucyi generalnéj* — a w trzecie rano *Komunię ś.*—

a po południu na zakończenie rekollekcyi i 40-godzinnego nabożeństwa *Papieskiego Błogosławieństwa.* W tym czasie przyjęto do III Zakonu 11 osób, a 19 uczyniło profesyą.

Podnieść tu należy bezprzykładne poświęcenie niektórych osób, biorących udział w rekollekcyach.

Jedna o 3 mile z domu oddalona, otrzymawszy w pierwszym zaraz dniu wiadomość o śmiertelnem zachorowaniu syna swego, odeszła do domu. Sądzono, że już nie powróci więcéj. Tymczasem z wielkiem podziwieniem wszystkich zaraz nazajutrz ją spostrzeżono. Mówiła: synowi cokolwiek się polepszyło, a zatem czułam się obowiązaną powrócić, by dla duszy swojéj jakową korzyść odnieść.

Dwom innym, także o 2 blisko mile oddalonym, doniesiono w drugie święto o śmierci syna i zięcia. Odeszły, lecz nazajutrz po południu także wróciły, by być obecnemi na konkluzyi nabożeństwa, by tam przed wystawionym P. Jezusem za nich się pomodlić. O można powiedzieć: *miłość Boża nad śmierć mocniejsza.*

W *Gnieznie* w kościele św. Jerzego na zamku, ks. S. Gdeczyk na mocy udzielonéj mu władzy, przyjął do III Zak. św. O. N. Franciszka 12 osób.

W *Krakowie.* O. Tomasz Górski i O. Ksawery Materna z Zakonu OO. Kapucynów

otrzymali przez ręce JE. Najprzew. ks. Biskupa krakowskiego dnia 21 czerwca ostatnie święcenie kapłańskie, a w dniu 23 czerwca obaj młodzi kapłani w kościele swego zgromadzenia odprawili prymicye i udzielali błogosławieństwa.

Z powodu tego był skromny, cichy, a schludny kościółek OO. Kapucynów cały ustrojony w wieńce i kwiaty. W czasie Mszy świętéj z wieńcami na rękach asystowali kapłani prymicyantom; rzewne akordy cichéj muzyki i pieśni kościelnych wspaniałe tony do łez wzruszały; wszyscy zdawali się wołać: O Patryarcho ubogich, pomnóż liczbę Twoich w miłości Chrystusowéj.

*Tenczynek* wielkiém nabożeństwem pała ku św. Ojcu Franciszkowi Serafickiemu i coraz więcéj przybywa tam dzieci duchownych świętemu Patryarsze!

Zasiew ziarna ewangelicznego wielkie przynosi owoce. Wierne dzieci Chrystusa coraz więcéj oddychają pobożnością prawdziwą — jedni drugich zachęcając dobremi przykładami, cnotami i wspólną miłością. Tutaj dnia 30 Czerwca r. b. Wielebny O. Bernard Kapucyn z Krakowa przyjął 13 osób do trzeciego Zakonu św. Ojca Franciszka — Uroczystość ta rozpoczęła się śpiewem „Veni Creator Spiritus“ i dłuższem do obecnych przemówieniem tegoż Ojca, który przez dwa dni poprzednie miewał

nauki konferencyjne stosowne dla Tercyarzy, przedstawiając im, co to jest trzeci Zakon, jak się mają zachowywać. — Podczas nauk kościół był napełniony słuchaczami, była to bowiem stosowna pora dla nich — bo dni świąteczne tj. 28 Niedziela i 29 święto ŚS. Piotra i Pawła.

---

## Nekrologia.

W miasteczku *Lubartowie* obok Lublina, w klasztorku OO. Kapucynów, w którym przed 23 laty jeszcze istniał bardzo ścisły Nowicyat, umarł ostatni Kapucyn, mieszkaniec tego klasztoru O. Faustyn Jarzembiński d. 14 maja b. r., mając lat 68. Pogrzeb pod przewodnictwem b. Administratora Dyecezyi Lubelsk. X. Koziebrodzkiego, odbył się d. 19 maja, na który zjechało się Duchowieństwo całego Dekanatu, brat rodzony i zakonny O. Antonin Jarzembiński kapucyn z klasztoru Łomżyńskiego, i mnóstwo ludu wszelkiego stanu i wyznań. Pochowano go na cmentarzu parafialnym, w grobie świeżo wymurowanym, kosztem JW. Hr. z Kozłówki, zięcia JW. Hr. Adamowéj Potockiéj z Krzeszowic. Nad grobem mówił X. Wikaryusz z Rudna.

*W miasteczku Kieferstädtel* na Szl. pr. zasnęła w Panu d. 10 czerwca b. r. siostra

nasza III. Zakonu Marya w Zakonie Klara Folwarczna.

Polećmy duszę ś. p. O. Faustyna i ś. p. Siostry Klary Miłosierdziu Bożemu.

*K. K. K.*

---

## Prośby do Boga

na miesiąc Sierpień.

Módlmy się, o módlmy się Bracia i Siostry III Zakonu św. Ojca naszego Franciszka Serafickiego! wszystko to bowiem przyobiecane modlitwie zanoszonéj w Imie Jezusa Chrystusa. Nie żałujmy chwilki na odmówienie jednego Zdrowaś Marya przy naznaczonéj prośbie. Ta łączność serc — tylu Braci i Siòstr ożywionych duchem Serafickiego Patryarchy błagających Boga w jednéj i tejże saméj prośbie, stanie się miłą Bogu i może ubłaga Jego miłosierdzie, że wysłucha i da, o co Go prosić będziemy. A ile to pociechy, a ile nadziei wstępuje w serce, wiedząc, że na różnych i odległych miejscach modlą się za nas, za nasze potrzeby, za naszych najdroższych. W téj ufności, że niepożałujemy chwilki czasu, będzie „Dzwonek“ głosił na każdy dzień miesiąca, jaką prośbę mamy zanosić do Boga — w ten sposób:

W Imię Ojca † i Syna i Ducha Św. Amen.

W Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ubogiego Patryarchy Franciszka Serafickiego dziatki, błagają Ciebie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego Zbawiciela świata, za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy Maryi, św. Józefa, św. Rocha, i... (tu wymień Świętych i prośbę na dzień wyznaczoną, a potem odmów jedno Zdrowaś Maryja).

1 **S.** *Ś. Piotra w okowach, Świątobl. Magdalena terc.* O oswobodzenie Stolicy Apostolsk. od nieprzyjaciół i zdrowie Ojca św. Leona XIII.

2 **N.** *N. P. Maryi Anielskiéj, czyli święto Porcyunkuli.* O błogosławieństwo Ich Eminencyj X. X. Kardynałom i na Ich intencye. *Odpust zupełny.* Można go tyle razy dostąpić, ile razy kto tego dnia kościół Zakonu św. O. Franciszka odwiedzi i modły odpustowe na intencyą Ojca św. odprawi.

3 **P.** *Znalezienie św. Szczepana bł. Jeremiasza kp. terc. osobliwego czciciela M. B.* O błogosławieństwo Ich Excell. Najprzew. Arcybiskupom, Biskupom i na Ich intencye.

4 **W.** *Ś. O. Dominika, bł. Franciszka terc.* O błogosławieństwo panującym i Ich rodzinom; *(w Krakowie Msza św. na Intencye Braci i Sióstr III. Zakonu św. O.*

*Franciszka Serafickiego, w kościele Sióstr Bernardynek, pod wezwaniem św. Józefa).*

5 **Ś.** *N. P. Maryi Śnież. bł. Bona-Donny* pierw. terc. O błogosławieństwo w pracy pastérskiéj Księżom Proboszczom i Wikaryuszom.

6 **C.** *Przemienienie Pańskie, Świątob. Magdaleny Badag. pan. terc.* O błogosławieństwo Alumnom Seminaryów Dyecezalnych.

7 **P.** *Kajetana wyzn., Świątob. Ryszarda bisk. terc.* O błogosławieństwo i wytrwałość Nowicyuszom i Nowicyuszkom Zakonnym.

8 **S.** *ŚŚ. Cyryaka i towarz. męcz. św. Jana terc. męczennika w Japonii.* O pocieszenie osieroconych Dyecezyi i Parafii.

9 **N.** *Ś. Wincentego a P., Poboż. Magdaleny Sanguszki, z krwi Jagiellon. terc.* O błogosławieństwo Braciom i Siostrom III. Zakonu Ś. Ojca Franciszka Serafic. i ich familiom.

10 **P.** *Ś. Wawrzyńca męcz., B. Quinarvos kapłan. terc.* O błogosławieństwo rodzicom w wychowaniu dzieci w duchu Kościoła św.

11 **W.** *Ś. Hieronima Emil., bł. Bonawentury terc. męcz. Jap.* O szczęśliwe zbiory z pola i ogrodów.

12 **Ś.** *Ś. Klary Pan. Założycielki Klarysek w Asyżu.* O zachowanie od powietrza,

głodu, ognia, wojny. wylewów i gradobicią. *Odpust zupełny.*

13 **C.** *Ś. Henryka w. i św. Hipolita męcz.., błogosł. Katarzyny wdowy terc.* O łaskę Ducha św. i błogosławieństwo dla Kapituły elekcyjnéj OO. Bernardynów prowinc. Galicyjsk.

14 **P.** *Wilia Ś. Euzebiusza w., bł. Eufemii wd. terc.* O wierne wypełnianie obowiązków swojego stanu.

15 **S. Wniebowz. N. P. Maryi,** *W. Ludwika Monte, kapł. terc. patrona od gradu.* O nawrócenie grzeszących do prawdziwéj pokuty i wytrwałość w dobrem.

16 **N.** *S. Rocha terc. patrona od morowego powietrza i św. Jacka.* O miłosierdzie odpuszczenia grzechów. *Odpust zupełny.*

17 **P.** *Ś. Anastazego bł. Maryi wd. terc.* O wykorzenienie pijaństwa, przeklinania i obmowy.

18 **W.** *Ś. Heleny ces., św. Klary Falko p. terc.* O łaskę do uniknienia złych towarzystw.

19 **Ś.** *Ś. Ludwika biskupa i św. Franciszka terc* O ducha pobożności i świętéj bojaźni. *Odpust zupełny.*

20 **C.** *Ś. Bernarda op., bł. Piotra terc.* O miłość, jedność i zgodę w pożyciu z drugiemi.

21 **P.** *Ś. Joanny Francis. wd., bł. Karola króla Sycylii, ojca św. Ludwika biskupa.*

O cierpliwość w znoszeniu przykrości życia.

22 **S.** *Ś. Symforyana m., świątob. Ludwiki Lat. terc. udarow. ŚŚ. ranami Chrystusa.* O męstwo w zwyciężaniu pokus do grzechu.

23 **N.** *Ś. Filipa i Zacharyasza, bł. Jana terc. sławnego cudami.* O rozkrzewienie Adoracyi nieustającéj Najświętszego Sakramentu.

24 **P.** *Ś. Bartłomieja, ap. bł., Joanny terc. wskrzesic. umarłych.* O błogosławieństwo i rozkrzewienie Zakonu- Księży Augustyanow.

25 **W.** *S. Ludwika króla franc. główn. patrona III Zakonu.* O błogosławieństwo i rozkrzewienie Zakonu Panien Augustyanek. *Odpust zupełny. Błogosł. (absolucya) tercyar.*

26 **Ś.** *Ś. Zefiryna p., bł. Dulcyny wd. terc.* O błogosławieństwo i rozkrzewienie Zakonu Ojców Bazylianów.

27 **C.** *Św. Józefa Kal., bł. Franciszka, zw. kaznodzieją terc.* O zdrowie dla chorych i cierpiących.

28 **P.** *Ś. Augustyna b., bł. Nikolucy, terc. opiek. sierót i ubog.* O szczęśliwą śmierć dla konających.

29 **S.** *Ścięcie Ś. Jana Chrzcic., bł. Beatrycy terc., siostry św. Klary.* O wieczny odpoczynek, zmarłym w III Zakon. św. O. Franciszka Serafickiego.

30 **N.** *Ś. Róży z Lim., Świątob. Joanny Falk. terc.* O wieczny odpoczynek zmarłym Rodzicom i w familii Członków Tercyarst. Serafickiego.

31 **P.** *Ś. Rajmunda w., św. Pawła terc. męcz. Jap.* O wieczny odpoczynek zmarłym niespodziewaną śmiercią w kopalniach, na wojnach i przez różne wypadki.

Oprócz wyżéj wymienionych odpustów zupełnych, dostąpić jeszcze można w miesiącu sierpniu odpustu zupełnego:

I. w dowolnie wybranym dniu, gdy się kto wyspowiada, komunię św. przyjmie i według intencyi Ojca św. się pomodli; i

II. w dzień miesięcznych Zgromadzeń pod temi samemi warunkami.

Nr. 2197.

Wolno drukować.

Kraków 20 lipca 1885.

L. S. † *Albin* B. Krakow.

W Krakowie, w drukarni „Czasu“ Fr. Kluczyckiego i Spółki, pod zarządem Józefa Łakocińskiego.

Nakładem O. Piusa Mianowskiego.

## SPIS RZECZY:

# DZWONEK

## TRZECIEGO ZAKONU

# Ś. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO

wychodzi w zeszytach miesięcznie

i kosztuje:

**4 ct. albo 8 fen. bez przesyłki pocztowéj,**
**6 ct. albo 12 fen. z przesyłką.**

Redaktor i Wydawca
O. Pius Mianowski,
Zak. Ś. O. N. Franciszka.

**Redakcya i Administracya w klasztorze OO. Bernardynów**
w Krakowie.